

Dariusz Czaja: Jaka piękna katastrofa

Przemysław Owczarek: Stan zawieszenia? Moment przejścia? Wygnanie z realu w virtual? Stan wyjątkowy? Co uczyniła globalnej i lokalnej kulturze pandemia Covid-19 albo też władze krajów, które muszą się z nią zmierzyć?

Dariusz Czaja: Jestem antropologiem kultury, co oznacza, że naszą epidemiczną terażniejszość oglądam okiem podwójnym. Z jednej strony, jak wszyscy, jestem w niej zanurzony po szyję, cierpię i martwię się o zdrowie i życie najbliższych. Z drugiej, nie mogę nie oglądać jej zdystansowanym okiem badacza. To rodzaj schizofrenii, mam nadzieję, że jakoś kontrolowanej. Czym jest dezorganizująca nam życie pandemia? Po trochu chyba wszystkim tym, co powiedziałaś. Bo to i zawieszenie, i przejście, i wygnanie, i stan wyjątkowy. To może przede wszystkim moment gwałtownego zatrzymania, jakaś monstrualna - bo obejmująca niemal cały glob - fermata... Moment, w którym możemy, jako gatunek, przystawić sobie lustro do twarzy i zadać stare pytania: skąd przychodzimy? kim jesteśmy? dokąd zmierzamy? I czy w ogóle dokądś zmierzamy. Wszyscy chyba czuliśmy, jeszcze przed potopem, że ten świat jest esencjalnie chory, że jedziemy zdezelowanym pociągiem, który porusza się po ślepym torze. I że wcześniej czy później zderzy się ze ścianą. Bodaj nikt nie przewidział, że stanie się to tak szybko i w tej formie. Paradoks na tym polega, że ta ściana realnie istnieje (skutki spotkania z nią widzimy po zdjęciach ze szpitali zakaźnych), ale jej nie widać! Zderzyliśmy się z niewidzialnym, a to podnosi poziom emocji.

Z ust wielu poważnych osób i artystów, choćby Adama Struga, słyszałem podobne stwierdzenia: przypomnieliśmy sobie o śmierci, własnej kruchości wobec sił natury, od której separują nas współczesne praktyki. Tymczasem przeciętni ludzie bardziej boją się utraty pracy niż choroby i umierania. Czy włoska lekcja ciemności, i pierwotna chińska, niczego nas, jako zbiorowość, jeszcze nie nauczyły?

Jestem dość sceptyczny wobec głosów, które z troską (prawdziwą albo udawaną) pytają, czego epidemia może nas nauczyć. Mam niestety fatalne zdanie o gatunku ludzkim (Panie, zmiłuj się nademną...), w końcu jestem autorem książki „Lekcje ciemności”, a tytuł zobowiązuje. Myślę zatem, że i z tego traumatycznego doświadczenia wyjdziemy „zwycięsko”, czyli nie pojmujemy nic. Teraz trwa tylko krótka chwila zawieszenia, w której dominuje strach, ale kiedy opanujemy sytuację, wrócimy - bądź pewny - do przedepidemicznej „normy”, nieznacznie tylko zmodyfikowanej. Będzie tak samo, tylko gorzej. Krwiożercze korporacje nie znikną, bieda nie zmaleje (przeciwnie!), węgiel będzie dalej wydobywany, antyszczepionkowe głupoty powrócą. Generalnie: kapitalizm dokona jakichś kosmetycznych zmian, pudrując z lekka swoje założenia, tak, żeby nie ucierpiał za bardzo wizerunek boga, któremu służy. Logika zysku, czyli sprężyna, dzięki której ta zabawa wciąż trwa, nie zostanie przecież radykalnie przededefiniowana... Przekonanie to opieram na dwóch fundamentach. Pierwszy: empiria. Doświadczenia ostatniego stulecia wskazują, że jesteśmy gromadą durniów, których traumatyczne wydarzenia nie zmieniają na jotę. Jak to możliwe, że po hekatombie (to nie jest hiperbola!) pierwszej wojny światowej, 20 lat później wybuchła kolejna wojna - miliony zabitych, Zagłada - parę dekad później (mimo hasła „Nigdy więcej wojny!”) straszna wojna wszystkich ze wszystkimi w byłej Jugosławii, kolejne akty ludobójstwa itd. Recydywa obłędu, non-sensu i okrucieństwa. Drugi: antropologia biblijna. Jakkolwiek pojmować „grzech pierworodny” (trudny orzech dla nie-teologów!), wedle lekcji biblijnej człowiek jest „genetycznie” skażony, wybrakowany, niedoskonały. Dlatego ta boska tragikomedie na ziemi będzie trwać. Jeśli język kruchciany nie jest ci bliski, to (prawie) to samo powiedział Immanuel Kant, wedle którego z pokrzywionego drzewa człowieczeństwa nic prostego wyciosać się nie da. Amen.

Naukowcy, a za nimi politycy, przekonują obywateli, że pandemia może potrwać dłużej niż kilka miesięcy. Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie operę, koncert na stadionie, czy uliczny spektakl w maseczkach? Albo wirtualny dom kultury? Niektórzy artyści twierdzą, że społeczeństwo tak zatęskni za otwartą kulturą, że wzrośnie jej społeczna ranga. A może powstanie kulturalne podziemie igrające z wirusem?

W przepowiadaniu przyszłości jestem słaby, ale spróbujmy dać przynajmniej jakieś przybliżenie. Przyjmijmy optymistycznie, że symptomy „ozdrowienia” pokażą się po wakacjach (choć może nie dlatego, że domorośli epidemiolodzy „zadekretowali”, że wirusa „wypali” słońce). Poważne ogniska zapalne zostają wygaszone, wyleczeni lekarze wracają do pracy, chorzy są hospitalizowani, liczba znów maleje. Ogłoszone rygory zostają poluzowane. Jest dla mnie oczywiste, że ludzie wrócą do przyzwyczajeń. Rzucają się na kawiarnie (wreszcie jakaś ludzka kawa!), restauracje (ile można jeść pizzę z pudełka!) etc. To samo z kinami, teatrami, koncertami. Widać już, że ludzie nie chcą zamykać się w domach, tkwić w zamknięciu w monadach komputerów. Przeciwnie, kompulsywnie dążą do spotkań, rozmów, imprez (butelka wina z przyjaciółmi pita przez Skype’a). Potrzeba bycia wspólnotowego jest trwała. Jeśli zamknięcie potrwa dłużej, na pewno powstaną zastępcze formy bycia-w-kulturze, na wzór obecnych wykładów, koncertów, seminariów. Oczywiście nic nie zastąpi „żywych” spotkań z filmem czy muzyką, dlatego „jak to wszystko się już skończy” – powrócimy do kultury na żywo. Taka z tego pozytywna nauka (wreszcie jakaś!), że chyba dostrzegamy, co straciliśmy. Przynajmniej na chwilę. [...]

Rozm. Przemysław Owczarek

--
Cały wywiad w "Kalejdoskopie" 05/20, którego tematem jest "Sztuka w izolacji". Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) oraz w preferencyjnej prenumeracie redakcyjnej [TUTAJ](#).

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#). Rozwijamy też tematyczny serwis "Podkasty Kalejdoskopu" [TUTAJ](#).